

JERZY KUZICKI
Rzeszów

EMIGRACYJNE LOSY KS. FRANCISZKA AWERTANA KORYCKIEGO

Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym przyczyniła się nie tylko do zachowania tożsamości narodu polskiego pod zaborami, ale swoją obecnością świadczyła na świecie o nieistniejącym państwie. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że polskie tułactwo, zwłaszcza we Francji, stanowiło centrum kultury i życia politycznego narodu, których rozwój nie był możliwy na ziemiach polskich. Ogólną liczbę emigrantów można szacować na ok. 8–9 tys. ludzi. Większość z nich stanowili byli wojskowi, którzy z bronią w rękę walczyli w powstaniu. Przed wybuchem powstania reprezentowali oni różne profesje. Znaleźli się tam: urzędnicy, profesorowie wyższych uczelni, młodzież gimnazjalna i akademicka, lekarze, adwokaci, poeci, dziennikarze oraz księża¹.

Jak wynika z badań, wśród emigrantów, którzy opuścili kraj, znalazło się ponad 40 księży kapelanów. Wszyscy pochodzili z Królestwa Polskiego i zaboru rosyjskiego. Rozpiętość wieku w ich gronie była znaczna: od 26 do 65 lat. Po przybyciu do Francji kierowano ich do zakładów, tzw. *dépôt* dla wojskowych. Księża starali się również w tych warunkach wypełniać swoje powołanie, prowadząc duszpasterstwa wśród rodaków. Kapelanem powstańczym, który znalazł się na emigracji, był także ks. Franciszek Awertan Korycki².

¹ A. Krosnowski, *Almanach historique ou Souvenir de l'emigration polonaise*, Paris 1846, *passim*; L. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, t. 1, Kraków 1900, s. 41; S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003, s. 54; R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa / Łódź 1986, s. 21.

² J. Ziółek, *Ze studiów nad życiem religijnym Wielkiej Emigracji*, „Studia Polonijne” 16 (1994), s. 99–101; *idem*, *La vie religieuse de l'émigration polonaise en France après la fin de l'insurrection de 1830–1831*, w: *Dyplomacja, polityka, prawo. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. I. Panic, Katowice 2001, s. 169–170; W. Rostocki, *Z badań nad strukturą i działalnością kapelanów powstania listopadowego*, „Roczniki Humanistyczne” 20 (1972), z. 2, s. 189–192; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin, s. 85–94.

Emigracyjne losy ks. F.A. Koryckiego nie należą do nieznanych³. Znajduje on swoje miejsce w słownikach i szkicach: Adolfa Krosnowskiego⁴, Edwarda Nowaka⁵, Ludwika Gocla⁶, Mariana Tyrowicza⁷, Roberta Bieleckiego⁸. Jednakże nie przedstawiają one pełnej aktywności tego duchownego. Zawierają luki i nieścisłości w jego tułaczkiej biografii, co skłoniło autora do rozszerzania badań w tym zakresie. Z informacji we wzmiankowanych wyżej źródłach wynika, że urodził się w Augustowie. Żadne z nich nie podaje daty jego urodzenia. Przed wybuchem powstania listopadowego przyjął święcenia kapłańskie i był wikarym w rodzinnym mieście. Dane biograficzne odnośnie do miejsca i daty urodzenia odnotowane są w archiwach francuskich. Główne materiały dotyczące uczestników Wielkiej Emigracji zgromadzone są w Archiwum Wojny w Vincennes pod Paryżem (Archives du Ministère de la Guerre). Pozwalają one na uzupełnienie danych personalnych wielu tułaczy, w tym także ks. F.A. Koryckiego. Z rejestrów polskich emigrantów wynika, że w 1832 r. ks. Korycki miał 32 lata, co oznacza, że urodził się w 1800 r. Jako miejsce urodzenia występuje nie Augustów, ale Żylin⁹.

Będąc uczestnikiem powstania listopadowego, dał się poznać jako radykalny działacz lewicy powstańczej, związanej z Towarzystwem Patriotycznym. Poza ks. Koryckim wśród członków Towarzystwa Patriotycznego znaleźli się również inni kapłani: Kazimierz Aleksander Pułaski, Ignacy Szynglarski, Józef Gacki, Rzymowski, Ludwik Tensorowski, Danielewicz. Księża-klubiści łączyli ściśle swą działalność kapłańsko-patriotyczną z uczestnictwem w radykalnym ruchu politycznym. Ks. Korycki nie wywierał takiego wpływu na organizację, jak np. księża Pułaski czy Szynglarski, ale organizował różne uroczystości. Dnia 3 II 1831 r. Towarzystwo Patriotyczne okolicznościowym nabożeństwem uczciło pamięć ks. Stanisława Staszica. Przy jego grobie na warszawskich Bielanych przemówienia wygłosili ks. Korycki i Tadeusz Krępowiecki. Podnosili oni zasługi ks. Staszica dla narodu polskiego, oświaty i kultury, nie pominęli zarzutu, że przyczynił się on do wprowadzenia w ostatnich latach Rzeczypospolitej cenzury. Poza tym domagali się oni

³ Wśród uczestników Wielkiej Emigracji było przynajmniej pięć osób o nazwisku Korycki. Wśród nich dwóch Franciszków. Jednakże kapelan powstańczy używał także drugiego imienia Awertan. Ks. Franciszka Awertana nie należy mylić z oficerem ppor. Franciszkiem Koryckim, który w także początkach 1832 r. przybył do Francji i znalazł się kolejno w zakładach: w Awinionie, Lunel i Le Puy, Châteauroux, Laval i Château-Gontier. Zob. R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996, s. 317–318.

⁴ A. Krosnowski, *op. cit.*, s. 54.

⁵ E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968–1931*, Warszawa 1932, s. 152.

⁶ L. Gocel, *Ksiądz Korycki – konspirator patriotyczny. Sylwetki kapelanów z 1831 roku*, „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Duszpasterstwa Wojskowego” 1834, nr 3, s. 30–38.

⁷ M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 310–311.

⁸ R. Bielecki, *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 317.

⁹ Archives du Ministère de la Guerre, E5–181, Régiments Étrangers, Réfugiés Polonais. Dépôts des Réfugiés Polonais établis à Besançon; *ibidem*, XL–53, Régiments Étrangers, Réfugiés Polonais. Dépôts de Bourges, Cahors, Rodez, Montpellier, Bergerac, 1832–1844.

uwłaszczenia chłopów i połączenia walki niepodległościowej z rewolucją socjalną¹⁰. Celebrowanie uroczystości związanych z obchodami śmierci ks. Staszica świadczyło, zdaniem L. Gocla, że ks. Korycki był blisko związany z polskim karbonaryzmem lub nawet należał do niego. Charakterystyczny jest fakt, że polscy węglarze zbierali się i składali przysięgę na Bielanych na grobie ks. Staszica. Tam po raz pierwszy zaprzysięgił ich w 1821 r. gen. Umiński. Po wybuchu powstania listopadowego członkowie Towarzystwa Patriotycznego zbierali się na bielańskim cmentarzu już jawnie. Trzeba przy tym dodać, że *Zasady węglarstwa włoskiego* znane były w kraju około 1820 r. Na język polski przetłumaczył je, podobnie jak i pracę B. Constanta *O monarchii konstytucyjnej*, Wincenty Niemojowski¹¹. Jak podaje ks. Edward Nowak, podczas powstania listopadowego ks. Korycki został kapelanem 5. Pułku Strylców Konnych¹². Za zasługi w boju odznaczono go Krzyżem *Virtuti Militari* 15 IX 1831 r.¹³ Nie znamy niestety innych szczegółów dotyczących jego powstańczych losów.

5 X 1831 r. ks. Korycki przekroczył wraz ze swoim pułkiem i ostatnim wodzem powstania listopadowego gen. Maciejem Rybińskim granicę Królestwa Polskiego z Prusami. Wraz z internowaniem na terenie zaboru pruskiego zaczęła się dla ks. Koryckiego i tysięcy polskich powstańców tułaczka emigracyjna. Po ośmiomiesięcznym pobycie w zaborze pruskim ks. Korycki wyruszył przez kraje niemieckie w drogę do Francji, gdzie przybył w sierpniu 1832 r. Początkowo należał do zakładu w Besançon. Przebywając wśród emigrantów, ks. Korycki zajął się zarówno działalnością publiczną, jak i duszpasterską. W tym zakładzie 17 XI 1832 r. podpisał apel do posłów, aby powołali sejm na emigracji, a kilka dni później, wśród trwających w Besançon sporów między zwolennikami i przeciwnikami księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, opowiedział się po stronie księcia¹⁴. Wśród byłych powstańców kapłan ten miał bardzo dobrą opinię. Znajduje to potwierdzenie w zachowanych wspomnieniach. Jeden z emigrantów, Jan Bartkowski, znał ks. Koryckiego jako „człowieka ze wszech miar bardzo zacnego, którego towarzystwo pociągało mnie silniej ku niemu. W częstych z nim rozmowach mówił z wielkim naciskiem o potrzebie nieograniczonego poświęcenia się z naszej strony, jeżeli chcemy odzyskać ojczyznę”¹⁵. Bawiący

¹⁰ „Nowa Polska” nr 32, 5 II 1831, s. 2.

¹¹ L. Gocel, *op. cit.*, s. 30–31; W. Łukaszewicz, *Wpływ masonerii, karbonaryzmu i Józefa Mazziniego na polską myśl rewolucyjną w latach poprzedzających Wiosnę Ludów*, w: *Wiosna Ludów w Europie. Zagadnienia ideologiczne. W stulecie Wiosny Ludów*, red. N. Gąsiorowska, t. 3, cz. 2, Warszawa 1951, s. 191–194.

¹² Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BP), sygn. 387, k. 518–523, Lista pierwsza oficerów Wojska Polskiego; BP sygn. 577, k. 149, Listy oficerów piechoty, jazdy, artylerii itd. Ułożone podług starszeństwa, Kapelani wojskowi i inni księża.

¹³ E. Nowak, *op. cit.*, s. 152; *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów, tudzież podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 96.

¹⁴ BUW, Spuścizna R. Bieleckiego, Kołonoatnik, z. 2, s. 5; R. Bielecki, *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 317.

¹⁵ J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrynowicz, Kraków 1967, s. 161, 166–170.

w Besançon Szymon Konarski zapisał 12 VIII 1832 r.: „Byłem w kościele, gdzie Korycki miał mowę do żołnierzy i do nas z ambony bardzo piękną”¹⁶.

Pod koniec 1832 r. ks. Korycki opuścił zakład w Besançon i przeniósł się do pobliskiego Dijon, gdzie przebywał do 23 V 1833 r.¹⁷ Jego pobyt w tym skupisku polskiej emigracji ma związek z przygotowaniem do wywołania powstania karbonarskiego. Duchowny należał w Besançon i Dijon do głównych organizatorów wenty węglarskiej wśród wychodźców. Do koła węglarskiego poza ks. Koryckim należeli m.in.: Leon Jabłoński, Andrzej Gregorowicz i Jan Nepomucen Młodecki¹⁸. W liście do Joachima Lelewela ks. Korycki wskazywał siebie jako organizatora spisku karbonarskiego w Dijon¹⁹.

W początkach kwietnia 1833 r. emisariusz polski przesłał z Frankfurtu nad Menem list do Besançon, w którym zawiadamiał o wybuchu rewolucji i prosił o wsparcie. Zanim ten list dotarł do zakładu, rozruchy we Frankfurcie zostały stłumione w zarodku już 3 kwietnia. O tym jednak nie wiedzieli polscy tułacze, którzy w Niedzielę Wielkanocną, 7 kwietnia tego roku ruszyli w liczbie ponad 400 osób w stronę szwajcarskiej granicy do Frankfurtu. W tym kierunku zdążyli także Polacy z Salins, Bourges, Luxucil. 9 kwietnia pod wodzą ks. Koryckiego wyruszyli Polacy z Dijon²⁰. Do Dijon rozkazy węglarzy besansońskich dotarły w Wielkanocną Niedzielę. Część zakładu wyruszyła natychmiast, ale zatrzymana po drodze przez wojsko francuskie wróciła na miejsce. 9 IV 1833 r. wyruszył z Dijon ponad 40-osobowy oddział. Przewodził mu organizator tamtejszego porębu węglarskiego ks. Korycki i kpt. L. Jabłoński. 14 kwietnia przekroczył granicę szwajcarską pod Damvant, skąd oddział z Dijon przeniósł się do Porrentruy. Jak zaświadczał J. Bartkowski: „Ksiądz Korycki od przybycia naszego do Porrentruy – odprawiał codziennie mszę w tamtejszym kościele. Ujęte tym pobożne niewiasty składały mu przy ołtarzu ofiary pieniężne, które ten zacny kapłan i patriota obracał na wspieranie biednych i cierpiących towarzyszków”²¹. Tutaj nastąpiło także połączenie polskich „Szwajcarzan” z różnych zakładów. Nasz bohater pełnił nieformalną funkcję kapelana Hufca Świętego. W Porrentruy ks. Korycki odprawił nabożeństwo w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja „zgodnie z naszym charakterem, z naszym obyczajem ojczystym [...] z zachowaniem we wszystkich szczegółach rytuału u nas obserwowanego”²².

¹⁶ S. Konarski, *Dziennik z lat 1831–1834*, opr. B. Łopuszański i A. Smirnow, Wrocław / Warszawa / Kraków / Gdańsk 1973, s. 135.

¹⁷ BUW, Spuścizna R. Bieleckiego, Kolonotatnik, z. 1, s. 10–11.

¹⁸ J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 170; S. Sokołowska, *Młoda Polska. Z dziejów ugrupowań demokratycznych Wielkiej Emigracji*, Wrocław 1972, s. 54–59.

¹⁹ Starając się pozyskać dla swych planów Joachima Lelewela i otrzymać akceptację Namiotu Narodowego Polskiego, pisał do niego: „Przyjęci ważnością zbliżających się wypadków oraz potrzebą ułatwienia środków udającym się braciom na swoje stanowisko, nadto pragnąc utrzymać czynnego ducha w zakładzie [...] założyliśmy w tym celu związek sekretny wyłącznie narodowy, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, życzeniem jego jest zostawać pod Twoim zwierzchnictwem Szanowny Mężu i dążyć podług Twego patriotyzmu i światła” – cyt. za L. Gocel, *op. cit.*, s. 34.

²⁰ W. Łukaszewicz, *Księga rewolucjoniści na emigracji*, „Kuźnica” 1948, nr 26, s. 5.

²¹ J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 189.

²² „Pielgrzym Polski” Paryż, 19 V 1833, Siódmy półarkusz, s. 26.

Ks. Korycki ostatecznie nie wziął udziału w wyprawie frankfurckiej ani sabaudzkiej i po kilku miesiącach pobytu na helweckiej ziemi powrócił w 1834 r. do Francji. W Paryżu przebywał od 1834 do 1840 r. W tym okresie ks. Korycki związał się z masonerią, należał do paryskiej loży Clémente Amitié²³. Niepowodzenia przedsięwzięć węglarskich zbliżyły ks. Koryckiego do demokratów. Lucjan Krawiec podaje, że zgłosił on akces do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Paryżu między 25 XII 1834 a 23 I 1835 r.²⁴ Ustalenia te zostały przyjęte przez M. Tyrowicza. Jego zdaniem, ks. Korycki mieszkał wówczas w Château-Gontier (1834–1835) i w Paryżu (1835). Kandydował w wyborach do Centralizacji, ale otrzymał zaledwie jeden głos. Przez sekcję w Angers został skreślony z TDP, ale w 1837 r. został ponownie przyjęty przez sekcję Panthéon w Paryżu²⁵. Analiza okólników TDP wskazuje jednak, że w powyższych ustaleniach pod uwagę zostały wzięte dwie osoby, zarówno ks. F.A. Korycki, który mieszkał w Paryżu, jak i ppor. Franciszek Korycki z Château-Gontier. W biogramie M. Tyrowicza te dwie osoby o tych samych imionach i nazwiskach zostały potraktowane jako jedna. Decyzja o skreśleniu i ponownym przyjęciu w 1837 r. odnosi się, jak można przypuszczać, do osoby ppor. F. Koryckiego²⁶. Ten oficer powstańczy nie mieszkał we francuskiej stolicy, ale na prowincji. W spisie członków TDP z 1836 i 1837 r. zawartych w okólnikach bohater artykułu figuruje jako F. Korycki z Paryża²⁷.

W grudniu 1837 r. ks. Korycki w czasie zebrania paryskiej sekcji zaproponował jej członkom oddanie czci zmarłemu inicjatorowi Nocy Listopadowej, Piotrowi Wysockiemu. 18 grudnia odbyło się w kościele St.-Germain-des-Prés nabożeństwo żałobne, a „rodacy postanowili przez dni trzydzieści od nabożeństwa nosić krepę na kapeluszu na znak żałoby”²⁸. W latach 1838–1842 ks. Korycki był także członkiem Komisji Funduszów Emigracji Polskiej, udzielającej pomocy tułaczom²⁹. Z własnych środków wspierał m.in. Polaków przybyłych do Francji z Magdeburga i emigrantów, którzy stracili zasilek i środki do życia³⁰.

Od początku pobytu nad Sekwaną nastąpiło zbliżenie między ks. Koryckim a „apostolem Wielkiej Emigracji” Bogdanem Jańskim. Kapłan rozpoczął starania mające na celu otrzymanie pracy przy jednej z paryskich parafii. Jednakże jego polityczna przeszłość i wybuchowy charakter utrudniały mu współpracę z francuską

²³ L. Hass, *Materiały do dziejów wolnomularstwa Wielkiej Emigracji*, cz. 2, „Przegląd Historyczny” 64 (1973), z. 3, s. 564–565.

²⁴ L. Krawiec, *Lista członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z lat 1832–1851*, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 1, Buenos Aires 1963, s. 53. Zob. także *Okólniki Sekcji Centralnej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (od 29 listopada 1834 do 29 stycznia 1836)*, s. 18.

²⁵ M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 310–311.

²⁶ *Lista członków wykreślonych z Tow. Dem. Pol.*, w: *Okólniki Sekcji* s. 210.

²⁷ *Lista członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zamknięta dnia 20 marca 1835*, w: *Okólniki Sekcji* s. 10; *Lista imienna członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, 8 czerwca 1836*, w: *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego 1836 i 1837 roku*, Poitiers 1837, s. 156.

²⁸ „Tygodnik Emigracji Polskiej” 1837, cz. 15, s. 23–24.

²⁹ „Polak” 1838, cz. 3, s. 213; „Narodowość” 10 III 1842, s. 32; 16 IV 1842, s. 48.

³⁰ „Demokrata Polski” 1844/45, t. 7, s. 87, 99–100, 135; *ibidem*, 1846/47, t. 9, 17 X 1846, s. 71.

hierarchią kościelną. We wcześniejszym okresie popadł on w konflikt z bp. Dordogne, który zakazał mu wykonywania czynności duchownych. Mógł jednak ks. Korycki liczyć na pomoc Jańskiego, który zalecał mu pojednanie z hierarchami kościelnymi i podporządkowanie się im. Dostarczał mu także książki apologetyki katolickiej, m.in. dzieła popularnego wówczas dominikanina Lacordaire'a. W swoim dzienniku „apostół tułaczy” wielokrotnie wspominał o rozmowach z ks. Koryckim, które dotyczyły filozofii, teologii i dzieła odrodzenia religijnego. Były to typowe formy oddziaływania Jańskiego, który na drodze dysput intelektualnych nawracał wiele obojętnych lub wrogich religii osób. Poprzez swego przyjaciela kapłan poznał Adama Mickiewicza, który angażował się wówczas w akcje religijne. Ks. Korycki, podobnie jak większość emigrantów, miał problemy finansowe, dlatego Jański wyszukał mu posadę nauczyciela katechizmu u jednej z polskich rodzin³¹. Planował nawet wysłać go do Algierii, aby tam otoczył opieką religijną rodaków³². Sześćioletni (1834–1840) okres współpracy sprawił, że ks. F.A. Korycki związał się z grupą tułaczy skupionych wokół B. Jańskiego. Został nawet członkiem jednego tzw. klasztorów, czyli domów katolickich, które Jański utworzył w Paryżu i Wersalu³³. Z tymi ludźmi wiązał ogromne nadzieje na przyszłość. W jednym z listów do Józefa Bohdana Zaleskiego pisał: „Mam mocne przekonanie, że Bóg was przeznaczył na odrodzenie duchowieństwa i na odświeżenie winnicy swojej w Polsce”³⁴.

W 1839 r. ks. Korycki zamieszkał przy kościele Notre-Dame-des-Victoires i tutaj odprawił 10 kwietnia tego roku nabożeństwo żałobne za duszę S. Konarskiego³⁵. W asyście trzech polskich duchownych 13 VIII 1840 r. poświęcił on w podparyskim St.-Germain-en-Laye obraz Matki Boskiej Częstochowskiej³⁶. W duszpasterstwo emigrantów angażował się ks. Korycki również po śmierci „apostoła tułaczy” w 1840 r. Realizując testament Jańskiego, grupa świeckich osób, m.in. Cezary Plater, Jan Koźmian, Karol Królikowski, Walery Wielogłowski oraz brat Edward Duński podjęła działania na rzecz otwarcia w Paryżu kaplicy polskiej oraz założenia wydawnictwa książek katolickich dla emigracji i kraju. W tym czasie ks. A.J. Czartoryski, korzystając z protekcji członka Izby Parów Karola Montalamberta wyjechał w marcu 1840 r. fundusze na utrzymanie polskiego kapelana w Paryżu i na to stanowisko minister spraw wewnętrznych mianował właśnie ks. Koryckiego³⁷.

27 IX 1840 r. ks. Franciszek Awertan odprawił w paryskim kościele Notre-Dame-des-Victoires mszę świętą, w której uczestniczyło ponad 100 emigrantów.

³¹ B. Jański, *Dziennik 1830–1839*, oprac. A. Jastrzębski, Rzym 2003, s. 322, 330–331, 381–387, 480–484, 550–553.

³² Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. 9200 III, B. Jański do J.B. Zaleskiego, 19 III 1838 r.

³³ B. Micewski, *Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807–1840*, Warszawa 1983, s. 219, 317–318.

³⁴ BJ, sygn. 9220 IV, k. 7, ks. F. Korycki do J.B. Zaleskiego, 30 IV 1836 r.

³⁵ „Dodatek do Młodej Polski” nr 11, 20 IV 1839, s. 44; „Polak” 1838, cz. 4, s. 266.

³⁶ „Młoda Polska” t. 3, nr 23, 20 VIII 1840, s. 300.

³⁷ Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności (dalej: BPAU), sygn. 1834, ks. F. Korycki do W. Wielogłowskiego, 4 VII 1840; „Młoda Polska” t. 3, nr 28, 10 X 1840, s. 352–353.

Nabożeństwo to rozpoczęło regularne duszpasterstwo wśród emigrantów w Paryżu. W tym czasie ks. Korycki wszedł obok Feliksa Wrotnowskiego i J. Koźmiana w skład komitetu wydawniczego książek katolickich. Fundusze wydawnictwu miały zapewnić akcje sprzedawane wśród emigracji oraz wojażujących „krajowców”³⁸. Ks. Korycki obok zwyczajnych czynności kapłańskich, jak emigracyjne chrzty, pogrzeby, inicjował także nabożeństwa patriotyczne³⁹. W sierpniu 1841 r. odprawił mszę za zmarłego w więzieniu lwowskim Leona Zaleskiego, członka TDP i uczestnika wyprawy Józefa Zaliwskiego do kraju w 1833 r.⁴⁰ Jednakże ks. Korycki nie cieszył się, jako czynny demokrat, sympatią obozu politycznego księcia Czartoryskiego i był wielokrotnie przez tych polityków krytykowany. Poza tym kłopoty osobiste związane ze złym stanem zdrowia spowodowały opuszczenie przez kaznodzieję w 1841 r. ołtarza i kazalnicy w kościele Notre-Dame-des-Victoires. Tak więc kapelaństwo emigracyjne ks. Koryckiego trwało w Paryżu przez ponad rok. Żaden z polskich kapelanów nie zastąpił wówczas ks. Koryckiego, a regularne duszpasterstwo zaprowadzili pierwsi zmartwychwstańcy we wrześniu 1842 r. w kaplicy Kalwarii w kościele św. Rocha w Paryżu⁴¹.

Po wyjeździe z francuskiej stolicy ks. Korycki osiadł na południu. Ciepłszy klimat Prowansji wpływał korzystnie na jego zdrowie. W 1842 r. przybył do Tuluzy, a w 1843 r. osiedlił się na kilka miesięcy w alpejskim Cornet. Pomimo oddalenia utrzymywał on kontakty z emigrantami, m.in. z Bohdanem i Józefem Zaleskimi, ks. E. Duńskim czy W. Wielogłowskim. W tym czasie kilkakrotnie przyjeżdżał do Paryża, co miało związek z działalnością w Komisji Funduszy Emigracji Polskiej oraz chęcią podtrzymywania kontaktów towarzyskich⁴².

Pod koniec 1844 lub na początku 1845 r. ks. Korycki powrócił do Paryża. Zamieszkał wówczas wraz z dwoma kapelanami powstania listopadowego, księżmi: Wiktorem Bajkowskim i Janem Pawłem Dąbrowskim, na podparyskich „Batignolach”. Ks. Korycki ponownie wraz z ks. Dąbrowskim, dyrektorem polskiej szkoły na Batignolles, podjął działalność polityczną, tym razem w Demokracji Polskiej XIX w. Organizacja ta została założona przez Józefa Ordeę i łączyła emigrantów – zwolenników Philippe’a Bucheza, twórcy chrześcijańskiego socjalizmu. Jako uczeń Saint-Simona, Buchez dowodził, że katolicyzm jest jedyną religią, która może rozwiązywać trudności społeczne, a jego powołaniem nie jest modlitwa, ale czynne głoszenie Ewangelii poprzez pracę społeczną. Polscy zwolennicy poglądów Bucheza: J. Ordega, Teofil Januszewicz i Stanisław Poniński, wydawali w 1845 r.

³⁸ P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*, Poznań 1998, s. 92.

³⁹ Ks. Korycki prowadził pogrzeby zmarłych emigrantów, m.in. referendarza Michała Hubego, Erazma Gilga, zob. „Młoda Polska” t. 3, nr 12, 25 IV 1840, s. 167; „Tygodnik Emigracji Polskiej” 1837, cz. 14, s. 10.

⁴⁰ BJ, sygn. 9202 III, k. 161–162, ks. F. Korycki do J.B. Zaleskiego, Paryż 18 VIII 1841 r.

⁴¹ B. Micewski, *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836–1922*, „Studia Polonijne” 11 (1987), s. 176–178.

⁴² BPAU, sygn. 1834, k. 42–45, ks. F. Korycki do W. Wielogłowskiego, Toulon, 5 V 1842 r. i 23 XI 1843 r.

własne pismo „Demokracja Polska XIX wieku” na wzór francuskiego „L’Atelier”⁴³. W styczniu 1846 r. w piśmie Ordegi wydrukowano list podpisany przez księży: Koryckiego i Dąbrowskiego. Powołując się na przykład ówczesnych księży-bohaterów, Piotra Ściegiennego i Wincentego Żaboklickiego, ci dwaj duchowni zalecali rodakom, aby wrócili do takiego życia, jakie prowadzono za czasów pierwszych apostołów. Stwierdzali oni, że wiara katolicka bez miłości, braterstwa i równości była bluźnierstwem. W zakończeniu Korycki i Dąbrowski wzywali swych braci w kapłaństwie do aktywnej pracy na rzecz ludu polskiego⁴⁴. W 1846 r. po połączeniu się Demokracji Polskiej XIX w. z Towarzystwem Demokratycznym Polskim ks. Korycki wraz z księżmi: Dąbrowskim, Bajkowskim, Fosiewiczem wszedł ponownie do tej organizacji. W 1846 r. ks. Korycki wystąpił na posiedzeniu sekcji TDP z inicjatywą uczczenia nabożeństwem żałobnym pamięci ks. P. Ściegiennego. Sprzeciwił się temu Hotel Lambert i zmartwychwstańcy, którzy zarzucili Ściegiennemu naruszenie dyscypliny kościelnej poprzez wydanie fałszywej bulli. Przeciwno takiemu stanowisku wystąpił ostro ks. Korycki i inni polscy księża emigranci⁴⁵. Niedługo jednakże pozostawał ks. Korycki członkiem TDP. Wyrokiem Sądu Bratniego został 28 VIII 1847 r. skreślony „za niepodzielanie jego zasad”. Przez blisko rok ks. Korycki pozostawał poza strukturami demokratycznej organizacji, w lipcu 1848 r. po raz kolejny wszedł do sekcji TDP w Paryżu⁴⁶.

W biogramach i opracowaniach słownikowych informacje o ks. Koryckim kończą się na roku 1848. Nieco światła na późniejsze jego losy rzuca korespondencja zgromadzona w rzymskim archiwum zmartwychwstańców. Znajdują się tam cztery listy ks. Koryckiego do zmartwychwstańców (dwa z 1851, jeden z 1852 i jeden z 1861 r.). Wynika z nich, że w drugiej połowie lat 40. XIX w. ks. Korycki przez trzy lata zabiegał o powrót do kraju. Kiedy te nadzieje zawiodły, zdecydował się on wraz z ks. Grzelachowskim na wyjazd do Stanów Zjednoczonych w 1850 r. Na ziemi amerykańskiej przebywał zaledwie kilka miesięcy. „Trudności z rządem i otaczającymi trudnościami życia” zmusiły go do powrotu do Francji. W 1851 r. ks. Korycki osiedlił się w pirenejkiej miejscowości Bagnères-de-Bigorre, gdzie miał możliwość odprawiania mszy świętej w miejscowej parafii⁴⁷. Tutaj dokonywał rozrachunku z dotychczasowym politycznym i duchowym życiem. Jak sam przyznawał, nie brakowało błędów: „Głównym obłędem mojego ducha było, że pięknnością i świętością idei mierzyłem skażoną naturę ludzką”. Korzystał tutaj z biblioteki panny de Castelbajac oraz utrzymywał stosunki z miejscowymi duchownymi, z którymi, jak pisał, „w najpiękniejszej jestem harmonii, od świata powszechnie mam dobre uważanie, z mojej też strony zamknąłem się najściślej

⁴³ L. Gocel, *op. cit.*, s. 35–38.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 38; „Demokracja Polska XIX wieku” 1846, nr 12, s. 47–48.

⁴⁵ W. Łukaszewicz, *Księża...*, s. 5.

⁴⁶ „Demokrata Polski” 1845/46, t. 8, s. 180; *Demokrata Polski* 1847/48, t. 11, s. 70; M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 310–311.

⁴⁷ Archivum Congregationis a Resurrectione, Romae (dalej: ACRR), sygn. 42567, ks. F. Korycki do ks. H. Kajsiewicza, Bagnères-de-Bigorre, 8 IV 1851 r.

w karbach mojego stanu i jestem tak najszczęśliwszy”⁴⁸. Jak wynika z powyższych deklaracji, ks. Korycki zerwał wówczas z działalnością polityczną. W Bagnères-de-Bigorre nie przebywał zbyt długo, w 1852 r. bowiem wyjechał do Melun, położonego w północnej Francji w departamencie Seine-et-Marne, gdzie pozostawał jeszcze w 1861 r.⁴⁹ Na emigracji zapewne nastąpił zgon ks. Koryckiego, jednakże wobec braku źródeł trudno ustalić jego datę.

⁴⁸ ACRR, sygn. 42568, ks. F. Korycki do ks. H. Kajsiewicza, Bagnères-de-Bigorre, 4 IV 1851 r.

⁴⁹ *Ibidem*, sygn. 42569–42570, ks. F. Korycki do zmartwychwstańców, Melun, 6 IX 1852, 14 XI 1861 r.